

# KWARTALNIK

GAZETA GMINY BUKOWSKO

Nr 3/2005



## X OGÓLNOPOLSKI FESTIWAL BUKOWSKIE PREZENTACJE FOLKLORU MŁODYCH

Kapela Ludowa  
**MŁODA HARIA**  
Woj. podkarpackie



MAMY UNIWERSYTET

# Od Redaktora „Kwartalnika”

## Szanowni Mieszkańcy Gminy Bukowsko

Sprawdza się w praktyce powiedzenie „do trzech razy sztuka”, bowiem czytacie właśnie trzeci numer naszej gminnej gazety. Niewątpliwy sukces zawdzięczamy głównie Wam, czytelnikom, którzy wspieracie nas, kupując wydawaną gazetę. Szczególne podziękowania kieruję do stałych współpracowników zespołu redakcyjnego, wśród tych osób do najbardziej aktywnych należą: Zdzisław Bednarczyk z Nadolan, Wojciech Kindlarski z Nagórzan, Lesław Karakuła z Sanoka oraz Marian Czapla z Woli Sękowej (Wiednia).

Ponawiam propozycję współpracy dla wszystkich mających pomysł na ciekawe tematy do następnych numerów gazety oraz zbiórki eksponatów muzealnych do Regionalnej Izby Pamięci. Zwracam się z prośbą do wszystkich, którzy mogą nam pomóc w tworzeniu cyklu reportaży pt.:

„Wspomnienia pierwszych lat po II wojnie światowej”.



Redaktor Naczelny  
Jan Muszański

Zespół redakcyjny Kwartalnika:

**Maria Ambicka, Ewa Kseniak, Barbara Podstawska,  
Renata Preisner-Rakoczy, Henryk Pałuk**

Adres Redakcji :

38 – 505 Bukowsko 290

tel/fax (013) 4674024 w 37

www.bukowsko.pl, e-mail: sekretariat@bukowsko.pl

## DZIESIĘĆ LAT FESTIWALU



chwili festiwal cieszy się ogromnym zainteresowaniem młodych muzyków i śpiewaków ludowych ( regulaminowo – do lat 20 ). W prezentacjach konkursowych festiwalu podczas dziesięciolecia raz, bądź kilkakrotnie zaprezentowało się na estradzie ponad tysiąc młodych wykonawców, w tym 22 kapele ludowe, 41 zespołów śpiewaczych, 57 solistów instrumentalistów i 59 solistów śpiewaków. Reprezentowali oni województwa: lubelskie, świętokrzyskie, łódzkie, mazowieckie, małopolskie, wielkopolskie, śląskie i podkarpackie.



Zbysio Duda lat 7

Pomysł zorganizowania pierwszego festiwalu „Bukowskie Prezentacje Folkloru Młodych” zrodził się i został zrealizowany w 1996 roku. Autorami i organizatorami tej imprezy są: Jan Muszański i Henryk Pałuk - pracownicy Biura Promocji Gminy Bukowsko. Zaangażowaną i zasłużoną dla festiwalu osobą jest również Wójt Gminy Bukowsko - Pan Piotr Błażejowski, który od początku skutecznie wspiera zabiegi o kolejne dotacje konieczne do zorganizowania imprezy i czynnie jej towarzyszy. W roku inauguracyjnym festiwal miał charakter imprezy międzywojewódzkiej, ale już drugiej jego edycji odważnie nadano miano imprezy ogólnopolskiej. Od pierwszej



Krzysztof Trebunia Tutka

Tegoroczny festiwal staraniem organizatorów, z racji jubileuszu dziesięciolecia, cieszył się największym zainteresowaniem wśród uczestników. Bogaty był program konkursowy, ale również pakiet imprez towarzyszących. Oprawą dla festiwalu była między innymi wystawa i kiermasz rękodzieła twórców ludowych, wystawa zdjęć i pamiątek festiwalu z lat 1996 – 2004, wesołe miasteczko z atrakcjami dla dzieci, stoiska handlowe, itp. Festiwal trwał od 2 do 4 lipca 2005 roku. Pierwszy dzień przeznaczony był głównie na przyjęcie i zakwaterowanie uczestników przybyłych z odległych miejscowości. Ponad sto osób zostało zakwaterowanych w hotelu „Zajazd pod Bukowicą” w Bukowsku oraz w gospodarstwach agroturystycznych na terenie gminy. Drugi dzień wypełnił śpiew i muzyka. W prezentacjach konkursowych wystąpiło 6 kapel ludowych, 17 zespołów śpiewaczych, 14 instrumentalistów i 18 solistów śpiewaków. Po zakończeniu przesłuchań konkursowych w „Koncercie Wspomnień” zaprezentowali się laureaci poprzednich festiwali. W dalszej części wystąpił góralski zespół „Ślebodni” z Groń-Leśnicy oraz młodzież szkolna z Pobiedna, która zaprezentowała widowisko obrzędowe pt. „Młocka”.

Emocje sięgnęły zenitu podczas ogłoszenia wyników konkursu, wręczenia nagród i koncertu laureatów. Tegoroczne prezentacje oceniało jury w składzie: p. Jolanta Danak Gajda, p. Jerzy Dynia i p. Tadeusz Łopatkiewicz.

Słowa uznania należą się również naszym gminnym reprezentantom, którzy dobrze wypadli, bowiem kapela „Młodzi Bukowianie” z Bukowska zajęła drugie miejsce, a Edyta Pałuk z Nowotańca zwyciężyła w kategorii solistów instrumentalistów. Ostatnim punktem dnia, a raczej nocy był festyn taneczny. W trzecim dniu - „integracyjnym” 105 osobowa grupa uczestników festiwalu wyjechała w Bieszczady. Program wycieczki wypełniło m.in. zwiedzanie klasztoru ss. Nazaretanek w Komańczy, rejs statkiem po Jeziorze Solińskim i ognisko w ośrodku WZW Jawor, które było końcowym punktem dnia, a zarazem tegorocznego festiwalu.

**opracował Henryk Pałuk**



*P.S. Zainteresowanym tym tematem proponuję okolicznościowy folder „10 lat Festiwalu”, który jest do nabycia w Urzędzie Gminy w Bukowsku (pok.nr.2)*

# Rozmowa z panią Moniką Wolańską

## Dyrektorem Małopolskiego Uniwersytetu Ludowego



*W imieniu mieszkańców gminy Bukowsko witam Panią bardzo serdecznie na naszym terenie. 1 stycznia 2006 roku UL rozpocznie swoją oficjalną działalność w Woli Sękowej. Aby przybliżyć naszym czytelnikom idee działalności uniwersytetu proszę o odpowiedź na kilka pytań.*

**Proszę o przybliżenie zakresu działalności uniwersytetu**

Placówka ta powstała w 1959 roku w oparciu o idee skandynawskich uniwersytetów ludowych funkcjonujących w Europie od XIX wieku. Przez wiele lat kształciła kadry placówek upowszechniania kultury, m. in. w dziedzinie teatru, a od 1986 roku w zakresie rękodzieła. W tej chwili MUL jest jednym z ostatnich uniwersytetów ludowych w Polsce. Unikatowy charakter tej placówki podkreśla fakt, że jest jedynym w kraju ośrodkiem kształcącym instruktorów rękodzieła artystycznego w zanikających niekiedy dziedzinach takich jak: tkactwo, haft, koronka, wiklina, ceramika, rzeźba w drewnie. Jest również jednym z niewielu ośrodków kształcących czeladników ww. rzemiosłach, jednocześnie skupiającym tak liczną kadrę mistrzowską o uprawnieniach egzaminacyjnych.

**Jakimi osiągnięciami możecie się Państwo pochwalić?**

Stowarzyszenie Małopolski Uniwersytet Ludowy od początku swojego istnienia, czyli od 1995 roku zajmuje się prowadzeniem uniwersytetu ludowego o profilu rękodzieła artystyczne. Dotychczas przeprowadzono 10 edycji dwuletniego Instruktorskiego Kursu Kwalifikacyjnego, pod opieką merytoryczną oraz nadzorem formalno – prawnym Centrum Animacji Kultury, od 2002r Narodowego Centrum Kultury, a od maja 2005 Instytutu im. Adama Mickiewicza. Przy współpracy z Izbą Rzemieślniczą w Rzeszowie co roku przygotowuje do egzaminów czeladniczych około 20 osób. Stowarzyszenie systematycznie współpracuje z Centrum Doskonalenia Nauczycieli w zakresie prowadzenia różnorodnych form szeroko pojętej edukacji regionalnej. Stowarzyszenie przy wsparciu finansowym Urzędu Marszałkowskiego, Fundacji Karpackiej oraz Starostwa Powiatowego w Brzozowie zrealizowało 10 edycji plenerów

rzeźbiarskich, 6 ogólnopolskich warsztatów hafciarsko - koronczarskich, warsztaty tkackie, wikliniarskie oraz hafciarsko - koronczarskie dla bezrobotnych. Spośród innych znaczących form wymienić można m.in.: warsztaty rękodzielnicze z zakresu haftu, wikliny, rzeźby, tkactwa dla nauczycieli Zespołu Szkół Specjalnych im. UNICEF w Rzeszowie, prezentacje zbiorów i doświadczeń animacyjnych MUL na Wojewódzkiej Konferencji organizowanej przez Kuratorium Oświaty w Rzeszowie oraz Podkarpackie Centrum Edukacji Nauczycieli nt. „Regionalizm współczesny – jego rola i znaczenie w procesie wychowania młodego pokolenia” – Rzeszów 2004. Ponadto SMUL od wielu lat współpracuje z Warsztatami Terapii Zajęciowej. Nieodłącznym elementem funkcjonowania MUL jest prowadzenie działalności wystawienniczej.

**Co jest przyczyną zmiany lokalizacji uniwersytetu?**

W chwili obecnej Małopolski Uniwersytet Ludowy boryka się z trudnościami związanymi z wysokimi kosztami utrzymania siedziby – Pałacu Ostaszewskich we Wzdowie. Zbyt duża kubatura, niefunkcjonalność oraz stan techniczny budynku, wymagającego generalnego remontu uniemożliwia prowadzenie dalszej działalności.

Tym samym istnieje zagrożenie utraty dostępu dla wielu osób z całego kraju do edukacji i realizacji zainteresowań w dziedzinach tak ważnych dla rozwoju i zachowania tradycji naszej kultury narodowej.

Problem jest tym bardziej poważny, że rękodzieło artystyczne jest dziedziną zaniedbaną na wszystkich szczeblach edu-



“Wierzbin” i jego twórcy



kacji państwowej. Jediną szansą na przetrwanie tej unikatowej w skali kraju placówki jest przeniesienie uniwersytetu do nieużytkowanego obecnie budynku Szkoły Podstawowej w Woli Sękowej.

#### ***Dlaczego Wola Sękowa?***

Atrakcyjne położenie obiektu, walory turystyczne okolicy, kulturowe tradycje gminy umożliwiłyby stworzenie prężnego ośrodka edukacji rękodzielniczej i regionalnej o zasięgu ogólnopolskim.

Lokalizacja tej miejscowości sprzyja twórczym inspiracjom i jest idealnym miejscem do organizacji plenerów artystycznych, warsztatów rękodzielniczych, czy innych imprez kulturalnych, co niewątpliwie wpłynie na ożywienie gospodarczego, turystycznego i kulturalnego życia gminy.

Ponadto spotkaliśmy się z przychylnością lokalnych władz, przede wszystkim Pana Wójta oraz mieszkańców Woli Sękowej, którzy są bardzo otwarci na nowe propozycje i wynikające z nich możliwości rozwoju miejscowości.

#### ***Jakie zmiany są konieczne, aby budynek w Woli Sękowej spełniał Państwa oczekiwania?***

Adaptacja obiektu w Woli Sękowej (ze środków Ministerstwa Kultury) dotyczyć będzie stworzenia odpowiedniej bazy dydaktycznej – pracowni rzeźbiarskiej i wiklinarskiej, sali wystawowej, w której mogłyby się odbywać również zajęcia z haftu, koronki i tkactwa, sali wykładowej. Niezbędna jest również pracownia ceramiczna z możliwością użytkowania elektrycznych pieców ceramicznych. W tym celu konieczny jest remont obejmujący pogłębienie pomieszczeń w piwnicy oraz zapewnienie tam właściwej wentylacji. Wszystkie pracownie wymagają odpowiedniej instalacji elektrycznej oraz dostępu do wody bieżącej.

Do działalności Uniwersytetu Ludowego w Woli Sękowej niezbędne jest przygotowanie odpowiedniej bazy noclegowej /20 miejsc/ usytuowanej na poddaszu budynku.

Konieczne jest w związku z tym przebudowanie poddasza i poszerzenie dotychczasowej powierzchni użytkowej oraz zapewnienie odpowiednich węzłów sanitarnych. Konieczne będzie również zainstalowanie pieca gazowego oraz częściowy remont instalacji c.o. Kolejnym etapem będzie adaptacja Szkoły Podstawowej w Nadolanach, gdzie chcielibyśmy zorganizować centrum wystawiennicze, zaś pozostałe pomieszczenia wykorzystane będą na bazę dydaktyczną Uniwersytetu Ludowego.

#### ***Jakie macie Państwo plany na przyszłość?***

Stworzenie odpowiedniej bazy lokalowej umożliwi nie tylko ocalenie ginącej placówki, ale również jej rozwój, który w tej chwili jest niemożliwy ze względu na ogromne koszty i niefunkcjonalność dotychczasowej siedziby. W planach rozwojowych zakładane jest m.in.:

- Uruchomienie nowych kierunków, takich jak witraż, kowalstwo i stolarstwo artystyczne – budowa kuźni i warsztatu stolarskiego. Edukacja w tych dziedzinach będzie opierała się o współpracę z działającymi jeszcze na terenie gminy rzemieślnikami, kontynuującymi tradycyjny warsztat i wzornictwo.
- Stworzenie ośrodka szkoleniowego dla instruktorów terapii zajęciowej o zasięgu ogólnopolskim.
- Uruchomienie cyklu warsztatów dla młodzieży z okolicznych gmin, prowadzonych przez absolwentów i słuchaczy MUL, posiadających kwalifikacje w różnych dziedzinach szeroko pojętej animacji społeczno – kulturalnej, takich jak: drama, plenerowy teatr cieni, warsztaty zonglerki, wokalne, taneczne, dziennikarskie, ekologiczne.
- Założenie salikarium – ogrodu oraz plantacji wikliny na gruntach wokół szkoły.

***Dziękuję Pani za rozmowę i życzę powodzenia.***

*rozmawiała Barbara Podstawska*



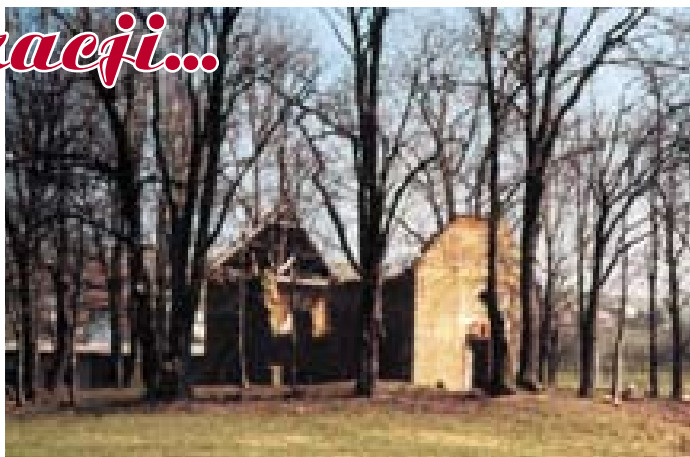
# W duchu rywalizacji...

Obok ruin zabytkowej cerkwi 14 sierpnia w Nagórzanach odbyły się Gminne Zawody Sportowo-Pożarnicze Jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych gminy Bukowsko.

Do rywalizacji stanęło łącznie osiemnaście drużyn, w tym dziewięć męskich i dwie kobiece oraz młodzieżowe drużyny pożarnicze dziewcząt i chłopców. Organizatorami zawodów byli: Komenda Państwowej Straży Pożarnej w Sanoku, Biuro Promocji i Urząd Gminy w Bukowsku.

Obsadę sędziowską zabezpieczała Państwowa Straż Pożarna z Sanoka, a sędzią głównym był mł. bryg. Jerzy Stach.

Komentatorem przebiegu uroczystości był starszy kapitan Piotr Królicki.



Zawody zostały rozegrane w dwóch konkurencjach :

- ćwiczenia bojowe z rozwinięciem linii gaśniczej,
- bieg sztafetowy 7 x 50 m z przeszkodami.

W klasyfikacji generalnej zawodów kolejno miejsca zajęli:

- W grupie mężczyzn:

- 1 miejsce - OSP Nadolany,
- 2 miejsce - OSP Nagórzany,
- 3 miejsce - OSP Wola Sękowa,
- 4 miejsce - OSP Bukowsko.



- W grupie kobiet:

- 1 miejsce - OSP Nadolany,
- 2 miejsce - OSP Nagórzany.

- W grupie dziewcząt:

- 1 miejsce - OSP Nagórzany,
- 2 miejsce - OSP Bukowsko,
- 3 miejsce - OSP Nadolany.

- W grupie chłopców:

- 1 miejsce - OSP Wola Sękowa,
- 2 miejsce - OSP Nagórzany,
- 3 miejsce - OSP Nadolany.

Komendant Państwowej Straży Pożarnej w Sanoku, starszy kapitan Kazimierz Pietrzekiewicz podkreślił bardzo wysoki poziom rywalizacji, dobre przygotowanie i masowy udział jednostek, co świadczy o ich zaangażowaniu i gotowości do działania w przypadku realnego zagrożenia. Wójt Gminy Bukowsko, w asyście posła na Sejm- Mariana Kawy oraz przedstawiciela Ministra Obrony Narodowej, wręczył zwycięzcom zawodów dyplomy oraz nagrody rzeczowe i zaprosił wszystkich na „wojskową” grochówkę.

Uzupełnieniem całości był występ artystyczny Zespołu Pieśni i Tańca „San” z Zahutyńia, a uwieńczeniem imprezy była plenerowa zabawa taneczna, która przy sprzyjającej pogodzie trwała do białego rana.

Prawdą oczywistą jest, iż imprezy tej rangi nie można zorganizować bez zaangażowania wielu osób. Najwyższe słowa uznania i podziękowania należą się więc gospodarzom strażakom, Radzie Sołectkiej i wszystkim mieszkańcom Nagórzan, za olbrzymie zaangażowanie i wkład pracy w przygotowanie i przebieg imprezy.

*opracował Henryk Paluk*

# Święto Wojska Polskiego

Z okazji Święta Wojska Polskiego mieszkańcy Bukowska i okolic spotkali się na stadionie sportowym i estradzie plenerowej w Bukowsku podczas festynu rodzinnego, w którym akcenty wojskowe i patriotyczne przeplatały się z rodzinnymi, tworząc niepowtarzalną atmosferę. Program imprezy był bardzo bogaty, bowiem obok „Gminnego Turnieju Piłki Nożnej o Puchar Wójta Gminy Bukowsko” odbywał się „Otwarty Turniej Strzelania z Broni Pneumatycznej”, który przyciągnął rzesze chętnych do zmierzenia się z bronią palną.

W ramach Turnieju Piłki Nożnej do rywalizacji stanęły cztery drużyny: „Sokół” Pobiedno, „Bukowianka” Bukowsko, „Cosmos” Nowotaniec oraz Gminna Reprezentacja Juniorów. Puchar Wójta Gminy zdobyła drużyna z Nowotańca, a nagrodami dodatkowymi dla wszystkich drużyn były talony na sprzęt sportowy oraz piłki podarowane przez klub sportowy „Ajax” z Amsterdamu.



Zbigniew Jakubowski i Jego Kolekcja

Nawet zaistniałe sytuacje, które miały mało wspólnego ze sportową rywalizacją nie wpłynęły ujemnie na rangę i poziom turnieju.

Zainteresowaniem zebranych cieszyła się „Wystawa militariów” przygotowana z własnych eksponatów przez pana Zbigniewa Jakubowskiego z Pielni oraz „Turniej szachowy”, którego zwycięzcą został tradycyjnie pan Kazimierz Betlej z Bukowska. Konkurs piosenki o tematyce wojskowej wzbudził duże zaciekawienie wśród publiczności, szczególnie wśród zebranych rodziców, którzy mieli okazję podziwiać występy swoich dzieci na scenie. Młodzi wykonawcy otrzymali w pełni zasłużone brawa i nagrody. Wspaniałym uzupełnieniem festynu był park rozrywki dla najmłodszych, którego główną atrakcją była zjeżdżalnia, wywołująca wiele pozytywnych emocji wśród dzieci,

a zakłopotanie wśród rodziców. Milusińscy mogli również spróbować swoich sił za kierownicą szybkich samochodów. Straconą energię zarówno dzieci, jak i dorośli mogli zregenerować przy stoiskach z watą cukrową, popcornem, i kielbaską z grilla. W godzinach popołudniowych imprezę uświetnił występ zespołu estradowego „Leopolis” ze Lwowa. Podsumowaniem spotkania był festyn taneczny w bukowskim amfiteatrze.

Ta wspaniała impreza była możliwa dzięki środkom pozyskanym przez „Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Bukowskiej” z Ministerstwa Obrony Narodowej i pomocy członków klubu sportowego „Bukowianka” z Bukowska.

*opracował Jan Muszański*



## Z Vancouver do Bukowska

Na zaproszenie Biura Promocji Gminy, gościliśmy w Bukowsku Polonijny Zespół Pieśni i Tańca „Polonez” z Vancouver w Kanadzie. Zespół wystąpił z koncertem narodowych tańców polskich, góralskich, rzeszowskich i huculskich. Kanadyjskich gości przywitała kapela „Bukowianie”, która towarzyszyła zespołowi podczas wspólnego ogniska w Nagórzanach.

W bukowskim koncercie wystąpił również „Młodzieżowy Chór Gminy Bukowsko”, a honorowym gościem imprezy był prof. Stefan Stuligrosz. Zaproszony przez Wójta naszej gminy, postanowił 85 urodziny spędzić w Woli Sękowej. Ten legendarny założyciel działającego ponad pół wieku chóru „Poznańskie Słowiki”, w dniu swoich



Stefan Stuligrosz gratuluje młodzieży z Vancouver

urodzin, podczas Odpustu w kościele parafialnym w Nowotańcu, uświetnił uroczystość swoją oprawą muzyczną i wokalną. Pod palcami mistrza, organy (mimo że przed remontem) przemó-

wiły jak w poznańskiej katedrze a głosu mógłby mu pozazdrościć niejeden młodszy wiekiem śpiewak.

*opracowała Maria Ambicka*

## Kapliczki i krzyże

### Krzyż w Woli Sękowej

Historia jego powstania jest bardzo ciekawa i sięga ubiegłego wieku.

Wiąże się ściśle z historią rodu Czaplów, a przede wszystkim jednego z braci – Błażeja. Po upadku powstania styczniowego trzej bracia Czaplowie przedostali się z Królestwa do Galicji, na ziemię polskie będące wówczas pod zaborem austriackim. Otrzymali schronienie u państwa Wiktorów w Woli Sękowej. Przybywszy do wioski podjęli pracę we dworze, bowiem był to okres pańszczyzny. Właściciel dworu codziennie wysyłał ich do pracy w Woli Jaworowej. Wracając do dworu mieli



fol. Jan Muszański

w tle Wola Jaworowa

zwyczaj zatrzymywać się w połowie drogi, aby odpocząć po trudach dnia. Zastanawiali się wówczas nad swoim losem i marzyli o wolności. Ponieważ w tym czasie pojawiły się przesłanki zniesienia pańszczyzny Błażej przyrzekł, że po jej zniesieniu na kopczyku z kamieni złożonych przez chłopów wybuduje krzyż. Jego pragnienia i zamierzenia stały się rzeczywistością. Pomysłodawca swoje przyrzeczenia wypełnił. Na górze między Wolą Sękową a Nagórzanami do naszych czasów przetrwał przydrożny krzyż, nad którym do dziś czuwają potomkowie rodu Czaplów.

*Na podstawie książki Mariana Czapl  
opracował Zdzisław Bednarczyk z Nadolan*



fol. Jan Muszański

widok od Woli Sękowej



# KOŚCIÓŁ PARAFIALNY W DUDYŃCACH

Z inicjatywy kolatorki pani Leopoldyny z Ryskich Horodyńskiej postanowiono wybudować w miejsce rozebranej w 1865 r. świątyni nowy murowany kościół. Do budowy kościoła przystąpiono w roku 1867. Poświęcono wówczas i wmurowano kamień węgielny a wydarzenie to miało miejsce podczas Mszy Świętej prymicyjnej odprawianej przez ks. Jana Jakubowskiego późniejszego proboszcza w Bukowsku pochodzącego z Dudynieckiej Parafii. Do sprawowania pieczy nad budową została powołana rada parafialna na czele, której stanął Hieronim Romer - właściciel majątku w Markowcach. Właściwe prace budowlane rozpoczęły się w roku 1871 po czterech latach od wmurowania kamienia i zostały zakończone w 1876. Dla potrzeb budowy świątyni powstała nieopodal cegielnia gdzie wypalano cegłę a ogromne kamienie użyte do fundamentu zostały ściągnięte wołami z kamieniołomu w Darowie. Kościół został zorientowany jako jednonawowa świątynia neogotycka na planie krzyża łacińskiego z wieżą na froncie i z transeptem. Kościół został pokryty blachą a według opinii ks. Bpa Fischera był symetryczną i piękną budowlą. Dwudziestometrowa nawa główna świątyni zakończona jest wielobocznym prezbiterium o powierzchni 45 m<sup>2</sup>. Do prezbiterium przylegają dwie wąskie zakrystie a transept zakończony jest dwiema symetrycznymi kaplicami. Do korpusu kościoła od zachodu przylega kruchta na planie kwadratu przechodząca w czworoboczną a następnie ośmioboczną wieżę nakrytą ostrosłupowym blaszanym dachem. Wnętrze całości budowli zwieńczone jest krzyżowo żeberkowym sklepieniem. Na betonowy chór wsparty jakby na arkadach prowadzą spiralne schody ułożone z piaskowca. Pierwotnie świątynia nie posiadała zewnętrznych tynków. Wewnątrz została ułożona posadzka z płyt marmurowych.

Nową świątynię poświęcono w 1877 roku pozostawiając wezwanie Wszystkich Świętych. Powstanie jak i wyposażenie w dużej mierze kościół zawdzięcza ofiarności fundatorki - pani Leopoldynie Horodyńskiej, jej najbliższej rodzinie, państwu Romerom z Markowiec oraz rodzinie Truskolaskich. Bardzo wiele elementów wyposażenia przeniesiono ze starej świątyni. Wśród nich XVI wieczną chrzcielnicę z piaskowca. Utworzona procedura prawna wspierająca utrzymanie budynków kościelnych i plebańskich pod nazwą „Konkurencja” sprawiła do świątyni główny ołtarz w stylu neogotyckim i duże 9-cio głosowe organy. Staraniem „Konkurencyi” wmurowano obok kościoła dzwonnice, gdzie w roku 1900 po raz pierwszy umieszczono trzy dzwony. Dwa z nich w czasie działań wojennych zostały skonfiskowane przez wojska zaborców i przetopione na armaty. W 1930 roku po raz kolejny zawieszono trzy nowe dzwony znacznie większe od swoich poprzedników. Fundatorem największego dzwonu był ks. Piotr Adamski pochodzący z Pobiedna pracujący w Ameryce. W 1879 roku państwo Zygmuntowie z Pissarowiec ufundowali do bocznej kaplicy nowy ołtarz z obrazem Świętej Rodziny i bramę wchodową wykonaną z drewna. W roku 1881 pani Leopoldyna Horodyńska sprawiła ołtarz dębowy do drugiej kaplicy bocznej z obrazem złożenia Pana Jezusa do grobu. Ponieważ wyposażenie kościoła odbywało się w dość szybkim tempie, dlatego też w roku 1882 mogła odbyć się konsekracja świątyni dokonana przez biskupa sufragana przemyskiego Ignacego Łobosa. Rok później tj. w 1883 państwo Romerowie z Markowiec ufundowali do świątyni nowy ołtarz w stylu

gotyckim, w którym umieszczono obraz św. Walentego ze starego kościoła. Po przeciwnej stronie tegoż ołtarza w sposób symetryczny umieszczono dzięki fundacji pani Apoloni Truskolaskiej nowy ołtarz z obrazem św. Jana Ewangelisty również przeniesionym ze starego kościoła. W 1884 roku z zebranych w kościele składek i znacznego datku ks. Okmińskiego sprawiono nową gotycką ambonę, do której prowadzi 10 drewnianych schodów. Tuż przed wybuchem II wojny świątynia została pomalowana. W 1881r. obejście świątyni zostało ogrodzone dzięki ofiarności fundatorki. Wskutek działań wojennych cały kościół wraz z polichromią został częściowo zniszczony. W 1944 roku po ustąpieniu frontu stan kościoła przedstawiał się tragicznie: zerwany i potłuczony dach, wieża kościelna podziurawiona kulami, w ścianach i suficie wielkie dziury po pociskach, okna w świątyni powybijane, zburzony wielki ołtarz, poszarpane obrazy, podarte chorągwie i ornaty, zniszczone organy. Takiej profanacji świątyni dokonali żołnierze urządzając sobie w kościele koszary. Do ostatnich czasów trwało usuwanie zniszczeń i remont pięknej aczkolwiek wciąż wymagającej remontu świątyni. Ogromną pomoc w odbudowaniu tego miejsca kultu okazał ks. Piotr Adamski, który wspierał finansowo tę biedną parafię w jej poczynaniach. W dalszym ciągu trwa wiele prac, które można wykonać dzięki ofiarności parafian oraz wsparciu między innymi Funduszu kościelnego i Wydziału Konserwacji Zabytków. Tak pokrótce przedstawiają się losy świątyni, która nie jest odosobniona w tym bogactwie zdarzeń przeszłości i towarzyszącej nadziei na lepsze jutro na ziemi i w wieczności.

**Ks. Bogdan Nitka**

# Najpiękniejszy zakątek w ogrodzie

Mój ogród tworzę od 8 lat, kiedy to po skończeniu studiów wróciłem na wieś, żeby pracować tu jako nauczyciel. Ogród powstał na bazie typowego ogródka wiejskiego, gdzie liczyła się przede wszystkim użyteczność, a estetyka i piękno schodziły na dalszy plan. Do dziś pamiętam, co powiedział mój dziadek, kiedy pracowałem nad skalniakiem: „Jeszcze nie widziałem, żeby na kamieniu coś wyrosło. Po co ty sadzisz te kamienie, ja całe życie wybierałem je z pola”. Ale od tego czasu polska wieś bardzo się zmieniła.

Ogród przekształcałem powoli, z roku na rok powiększając jego powierzchnię dekoracyjną kosztem użytkowej. Mogłem sobie na to pozwolić, ponieważ dysponuję dużą powierzchnią gruntów, przenieśliem więc stopniowo sad i warzywnik w dalsze rejony działki. Zarys ogrodu powstał dosyć szybko, jednak prace wykończeniowe ciągle trwają. Trudno doczekać się zamierzonego efektu sadząc małe drzewko, ale tworzenie ogrodu sprawia mi ogromną radość i dlatego nie wyobrażam sobie wynajęcia firmy, która w ciągu krótkiego czasu tworzy pewną zamkniętą całość. Zresztą jestem zwolennikiem eksperymentów i nie trzymam się sztywno ogrodniczego abecadła, a ogród to żywy organizm, którym stale należy się opiekować. Ponadto praca nad nim dostarcza mi wytchnienia i spokoju po pełnej wrzawy i hałasu pracy w szkole.

Nie mogę się jeszcze pochwalić ogrodem jako pewną przemyślaną konstrukcją, ale niektóre jego elementy są już ukończone. Bardzo dumny jestem ze skalniaka i kilku rabat bylinowych, ale za doskonałą całość uważam część ogrodu utworzoną od zachodniej strony domu.

Jest to zakątek, w którym dominują dwa srebrne świerki, które decydują o charakterze tego miejsca i tworzą jego klimat. Najpierw między drzewami zacząłem sadzić rośliny leśne i cieniulubne. Wiele gatunków pozyskałem z pobliskich lasów. Mieszkam w malowniczym Beskidzie Niskim, we wsi Nagórzany, gdzie nietrudno znaleźć interesujące i zarazem niekłopotliwe w uprawie rośliny dziko rosnące.

W pewnym momencie stwierdziłem, że byłoby dobrze, gdyby ogród „wszedł” do domu. Od strony południowo-zachodniej mam duży narożny balkon, więc sprawa wydawała się prosta. Posadziłem pod nim dwa krzewy dławisza, które w krótkim czasie wspięły się bardzo wysoko i stworzyły ścianę zieleni. Obecnie dodałem krzew cytryńca chińskiego i kiwi ostrosłistnego. Nie są to rośliny kwiatne, więc co roku zawieszam między nimi na barierkach skrzynki pełne kwitnących kwiatów balkonowych. Druga część balkonu stanowi królestwo kaktusów, których mam bogatą kolekcję. Zadaszony taras o południowej wystawie to idealne miejsce dla tych roślin.



Przyglądając się efektom kilkuletniej pracy doszedłem jednak do wniosku, że dzieło ciągle nie jest jeszcze skończone. Tak powstały dwie ścieżki kamienne: jedna wzdłuż domu, a druga wychodząca w głąb ogrodu. Obsadziłem też przestrzeń między domem, a świerkami kolekcją funkii, tawuł, ciemierników, jęczyczek, li-liowców i wielu innych bylin. Znalazły tu też dla siebie miejsce miniaturowe różaneczniki, a rarytasem jest lilia złotogłów i trzy odmiany storczyków. Od strony północnej rabatę zamyka kolekcja wysokich bylin, wśród których prym wiodą tojady, nawłocie, dzielżany, słoneczniczki i ostróżki.

Teraz wyglądając przez okno mogę rozkoszować się widokiem pięknej zieleni, a w oddali panoramą gór. Tak więc balkon stał się łącznikiem między ogrodem a mieszkaniem. Z tej części ogrodu jestem szczególnie zadowolony. Praktycznie każda roślina mogłaby tu znaleźć dogodne warunki dla siebie: począwszy od tych lubiących mocne słońce, a skończywszy na cieniulubnych. Najbardziej cieszy mnie jednak to, że ogród zakrada się do domu, a najpiękniej wygląda w blasku zachodzącego słońca.

*tekst i zdjęcia Wojciech Kindlarski*



# Prosto z Wiednia

Jak wynika z relacji naszego korespondenta- pana Mariana Czapl, który, jak sam mówi ćwierć życia spędził w Wiedniu, mimo iż jest to piękne miasto, jednak droga Polaków do godnego życia jest tu długa i wyboista. Znacząca część naszych rodaków zaczyna tu prace nielegalnie, a przykre przeżycia towarzyszą im już na granicy, później na ulicy, na tzw. "stójce", gdzie szuka się pracy, w pracy, czy w mieszkaniu.

Wyjazd zagraniczny, wbrew oczekiwaniom i powszechnie panującej opinii, nie zawsze jest więc pasmem sukcesów, często przybywający tu ludzie mieszkają w ciężkich warunkach, we wspólnych pokojach bez łazienki i centralnego ogrzewania.

Ponadto pracujący "na czarno" mają pełną świadomość, iż wchodzą w kolizję z prawem, co z biegiem czasu, wraz z nagromadzeniem kolejnych stresów staje się przyczyną depresji. Służby graniczne i policja austriacka traktowały Polaków bardzo źle. Polski turysta przez wiele lat uważany był za złodzieja, przemytnika, czy alkoholika. Czasami ta przykra opinia była obiektywna, bowiem, ze smutkiem trzeba przyznać, że wśród naszych rodaków byli również tacy, którzy w pełni na nią zasługiwali.

Na szczęście obecnie sytuacja ta uległa znacznej poprawie. Polacy wbrew wszystkiemu udowodnili, że potrafią kulturalnie się zachować, uczciwie pracować i docenić gościnność kraju do którego przybyli.

Tak więc Polacy czują się tutaj coraz swobodniej. Na ulicach, w metrze, w tramwajach słychać polską mowę. Austriacy pracodawcy darzą Polaków zaufaniem chętnie ich zatrudniają, jednak rząd austriacki czyni nam wiele ograniczeń, czego wymiernym efektem jest gorsze traktowanie nas - Polaków niż przedstawicieli innych narodowości.

Wbrew przeciwnościom wielu naszych rodaków odniosło tu sukces i dziś zajmują wysokie stanowiska w urzędach, szpitalach, na budowach itp. Książki telefoniczne obfitują w polskie nazwiska, co świadczy o olbrzymiej ilości Polaków przebywających i mieszkających w Austrii. Mimo iż Wiedeń jest mozaiką różnych narodowości, ras i wyznań, Polacy nie zapomnieli o swojej tradycji, języku, czy religii, a wszystko to za sprawą Kościoła Polonijnego, który tam, na obczyźnie stał się centrum życia duchowego, kulturalnego, patriotycznego.

Odbywają się tutaj msze święte, na których gromadzą się liczne rzesze Polaków. Polska Misja Katolicka zrzesza wiele organizacji, grup modlitewnych, kół zainteresowań. Obok kościoła znajduje się polski klub i świetlica.

Wszędzie, gdzie odprawiane są msze święte w języku polskim gromadzi się tak wielu Polaków, że kościoły nie są w stanie pomieścić wszystkich, zaś podczas mszy w języku niemieckim kościoły bywają puste. Polacy w Austrii dają świadectwo wiary również poprzez organizację pielgrzymek do miejsc kultu.

Przy Ambasadzie Polskiej w Wiedniu działa również Polska szkoła podstawowa i gimnazjum. Tutaj dzieci mogą poznawać język ojczysty swoich rodziców. Robią to chętnie i z dużym za-

angażowaniem. Przy szkole funkcjonuje wiele kół zainteresowań i organizacji

Polonia w Wiedniu to kolejne pokolenie ludzi zdyscyplinowanych, pracujących i mieszkających legalnie ze swymi rodzinami.

Zastanawiającym jest dlaczego wykształceni, młodzi ludzie, którzy są przyszłością Polski muszą swojej szansy szukać w obcym kraju? Dlaczego zmuszeni są przeżywać rozstania, upokorzenia, ból i cierpienie, by zapewnić swoim dzieciom godne warunki życia? Pytanie to pozostaje retorycznym, możemy jedynie mieć nadzieję, iż ktoś w końcu dojrzy problem emigracji młodych ludzi, której skutkiem jest starzenie się naszego społeczeństwa i uda mu się temu zaradzić.

Aby sprostać wyzwaniom stawianym przez życie musimy wzorować się na naszym wielkim rodaku - Ojcu Świętym Janie Pawle II, który dał nam przykład umiłowania Boga i ojczyzny. Nie możemy nigdy zapomnieć o tych wartościach, niezależnie od miejsca na Ziemi, w którym przyszło nam żyć.



*koncert w kościele polskim w Wiedniu*

W trakcie wakacji, zmierzając śladami przodków „Młodzieżowy Chór Gminy Bukowsko” zwiedzał Wiedeń, jego wspaniałe zabytki. Chór występował również gościnnie w Kościele Świętego Krzyża - Polskim Kościele Zmartwychwstańców. Udziałem naszej młodzieży była wspaniała oprawa mszy świętej oraz koncert, który spotkał się z bardzo ciepłym odbiorem wiernych zgromadzonych w kościele.

Niezapomniane wrażenie pozostawiło spotkanie członków chóru z księdzem Jerzym Smolińskim - proboszczem kościoła pod wezwaniem św. Józefa na Kahlennbergu, który przypomniał historię i chwałę Polaków na polu walki podczas „odsieczy wiedeńskiej”.

Sama świadomość tego, iż w tym miejscu przez wieki rozgrywała się walka w obronie Wiednia, której przewodził nasz rodak Jan III Sobieski oraz pobyt w tym kościele Jana Pawła II sprawiła, iż spotkanie z księdzem Smolińskim odbywało się w bardzo podniosłej i patriotycznej atmosferze.

*opracowała Renata Preisner-Rakoczy*

**KWARTALNIK 11**

# "COSMOS" Nowotaniec

Skład Zarządu Klubu : Prezes Wojtowicz Marian , V- ce Prezes Jasiński Tadeusz , V- ce Prezes i Skarbnik Burnat Andrzej, Sekretarz Czytajło Konrad. Członkowie Zarządu : Jakubowski Bartłomiej, Kozimor Jerzy , Kowalczyk Zbigniew, Wójtowicz Józef. Kierownik drużyny : Kozimor Jerzy, opiekun stadionu: Kowalczyk Edward



fot. Jan Muszański

## A Klasa

Od lewej stoją: Michał Szatkowski, Adamski Bartosz, Bednarczyk Norbert, Król Marcin, Szatkowski Mariusz, Pelc Maciej, Bąk Piotr, Jasiński Tomasz. W dolnym rzędzie od lewej: Sieradzki Janusz – grający trener, Birek Łukasz, Kociuba Tomasz, Majka Grzegorz, Orybkiewicz Tomasz, Muszański Bartłomiej, Król Arkadiusz. Ponadto grają: Piotrowski Krzysztof, Sobolak Damian, Majka Mariusz, Kozimor Waldemar, Błażejowski Sebastian .

## TERMINARZ ROZGRYWEK PIŁKI NOŻNEJ JESIEŃ 2005/2006

### RUNDA JESIENNA SENIORÓW

KLASA	DATA ROZGRYWEK	GODZINA	NAZWA DRUŻYNY
A gr. 1	02.10.2005	15.00	Cosmos Nowotaniec – Start Rymanów
	09.10.2005	15.00	Szarotka Uherce - Cosmos Nowotaniec
	16.10.2005	14.00	Cosmos Nowotaniec – Gabry Łukowe
	23.10.2005	14.00	LKS Izdebki- Cosmos Nowotaniec
	30.10.2005	14.00	Cosmos Nowotaniec – Górnik Grabownica
B gr. 1	02.10.2005	15.00	Orion Pielnia – LKS Bukowsko
		13.00	Sokół Pobiedno – Lotniarz Bezmiechowa
	09.10.2005	14.00	LKS Bukowsko – Remix Niebieszczany
		15.00	Bieszczady Jankowce - Sokół Pobiedno
	16.10.2005	14.00	JKS Jasionów – LKS Bukowsko
		14.00	Nelson Polańczyk- Sokół Pobiedno
	23.10.2005	14.00	LKS Bukowsko – Błękitni Jasienica R
	13.00	Sokół Pobiedno – Otryt Lutowiska	
	30.10.2005	14.00	Sokół Trześniów – LKS Bukowsko
		14.00	Orion Pielnia - Sokół Pobiedno

### RUNDA JESIENNA TRAMPKARZY I JUNIORÓW

A gr. 1	01.10.2005	13.00	Galicja Cisna – LKS Bukowsko
	08.10.2005	13.00	LKS Bukowsko – Gimbal Tarnawa
	15.10.2005	12.00	Lotniarz Bezmiechowa - LKS Bukowsko
	22.10.2005	11.00	LKS Bukowsko – Ostawa Zagórz
	29.10.2005	11.00	LKS Rzepedź - LKS Bukowsko
„Okręgowa”	01.10.2005	13.00	Cosmos Nowotaniec – LKS Lubatówka
	08.10.2005	13.00	Górnik Grabownica - Cosmos Nowotaniec
	15.10.2005	12.00	Cosmos Nowotaniec – Zorza Łęki Duk.
	22.10.2005	11.00	OKS Sobniów Jasło - Cosmos Nowotaniec
	29.10.2005	11.00	Cosmos Nowotaniec – Przełom Besko

# "BUKOWIANKA" Bukowsko

Skład Zarządu Klubu: Prezes Grzyb Czesław, V-ce Prezes Sokół Jan, Sekretarz Kowalik Zygmunt, Skarbnik Kowalik Czesław. Członkowie Zarządu : Kowalik Władysław, Zabiega Feliks. Kierownik drużyny : Hnat Andrzej, opiekun stadionu: Hnat Dariusz.



fot. Jan Muszański

*B Klasa*

Od lewej stoją: Pieszczoł Miroslaw, Luszcz Artur, Sokół Tomasz, Klimek Paweł, Jasion Marek, Luszcz Marek, Żytka Arkadiusz, Kamyk Mateusz, Dzik Marcin. W dolnym rzędzie od lewej: Pluskwik Dominik, Bochnak Łukasz, Bończak Piotr, Kowalik Łukasz, Jakubaszek Miroslaw, Kaczmarek Bartłomiej. Ponadto grają : Bochnak Piotr, Bochnak Mariusz

# "SOKÓŁ" Pobiedno

Skład Zarządu Klubu : Prezes Ziembicki Krzysztof, V-ce Prezes Brejta Tadeusz, Sekretarz Głowacz Marian, Skarbnik Głowacz Radosław. Członkowie Zarządu: Wojciechowski Andrzej, Brejta Szymon, Radwański Tomasz. Kierownik drużyny: Kołodziej Sylwester, opiekun stadionu: Starego Tomasz.



fot. Leszek Karakula

*B Klasa*

Od lewej stoją: Adamski Grzegorz, Starejki Dariusz, Piotrkowski Ireneusz, Kosar Maciej, Sabat Adam, Pospolita Wojciech. W dolnym rzędzie od lewej: Świdorski Marcin, Dąbrowski Maciej, Sabat Robert, Pluskwik Łukasz, Piotrowski Grzegorz, Wojciechowski Robert. Ponadto grają : Kosar Tadeusz, Bańkowski Mateusz, Skoczypiec Grzegorz, Bekalik Tomasz, Pluskwik Damian, Packanik Grzegorz.

# NIECODZIENNE SPOTKANIE

Dnia 10 września 2005 roku dzięki uprzejmości księdza Pawła Filipa w Ośrodku Rekolekcyjnym w Zboiskach odbyło się podsumowanie konkursu „Bajkowe Wakacje”. Akcja ta organizowana była przez TPD Koło Pomocy Dzieciom i Młodzieży Niepełnosprawnym Ruchowo w Sanoku. Do koła należy osiemnaście dzieci z terenu gminy Bukowsko. Głównym organizatorem była pani Marta Barnuś – prezes zarządu, natomiast głównym sponsorem imprezy – Urząd Miasta w Sanoku.

W organizowanym pikniku wzięło udział ponad sto dzieci i ich opiekunowie. Honorowym gościem był wiceburmistrz miasta Sanoka pan Marian Kurasz, który ofiarował dzieciom kosz pełen słodczy.



Obecna była pani Teresa Tomaka – przewodnicząca Zarządu Podkarpackiej Rady ds. Osób Niepełnosprawnych w Rzeszowie oraz dyrekcja szkoły w Pobiednie.

Harcerze z 17 DH przy Zespole Szkół w Pobiednie zadbał o miły i przyjemny nastrój. Organizowali i przeprowadzali zabawy, konkursy, pląsy i śpiewy. Każdy uczestnik pikniku brał udział w wybranej przez siebie zabawie i otrzymał nagrodę. Rodzice przygotowywali poczęstunek, dzięki pomocy i zaangażowaniu ludzi dobrej woli możliwe było przygotowanie obiadu dla wszystkich uczestników, oraz ogniska wieńczącego to bajkowe spotkanie. Ten dzień na długo pozostanie wszystkim w pamięci.

*opracowała Maria Ambicka*

## Ludzie wielkiego serca

Dnia 23 września 2005 roku w Zespole Szkół w Nowotańcu miało miejsce niecodzienne wydarzenie, bowiem tego dnia szkoła zamieniła się w krainę miodem, mlekiem i jogurtem płynącą, do których nie zabrakło również pieczywa. Ludzie wielkiego serca, wśród których byli: przedstawiciele regionalnego pszczelarstwa, realizujący projekt Eko-Bieszczady, OSM w Sanoku i Piekarni w Bukowsku spotkali się w szkole, by swój dar przekazać naszym wychowankom. Oczywiście nie zabrakło przedstawicieli HPI, fundacji wspierającej rozwój rolnictwa. Swoją obecnością zaszczytili nas: pani Katarzyna Malec - dyrektor przedstawicielstwa fundacji w Polsce, pan Zygmunt Paluch - przedstawiciel regionalny HPI oraz Wójt - pan Piotr Błazejowski.

Inicjatorką spotkania była pani Barbara Hanus oraz miejscowi pszczelarze. W pierwotnym zamiarze miała to być uroczystość pod hasłem „Łyzeczka miodu do bułki i szklanki mleka”, jednak w trakcie przygotowań przedsięwzięcie nabrało większych



rozmiarów, gdyż do akcji przyłączyła się piekarnia GS z Bukowska, która przekazała uczniom bułki, chleb i rogaliki, a na swoim stoisku zaprezentowała swój bogaty i doskonały asortyment. Natomiast OSM w Sanoku oprócz mleka zaoferowała dzieciom również jogurty, masło oraz gadzety w postaci długopisów, linijek itp. Uroczystość uświetnił występ naszych najmłodszych uczniów, którzy zachwycili gości umiejętnościami aktorskimi i swobodą sceniczną. Sama idea spotkania była wspaniałą, bowiem jej przesłaniem była pomoc innym i dzielenie się swoim darem - zgodnie z naczelną zasadą HPI.

Tak więc uczniowie nasi wraz z przedszkolakami mogli degustować dary przekazane przez sponsorów. Towarzyszyły temu wielkie emocje i radość malująca się na twarzach najmłodszych. To właśnie dla nich, dla ich wspaniałego uśmiechu i radosnych oczu warto podejmować i realizować takie wyzwania - mówiła pani Katarzyna Malec.

*opracowała Renata Preisner-Rakoczy*



Wybuch II wojny światowej i błyskawiczny marsz wojsk niemieckich w głąb kraju był ogromnym szokiem dla wszystkich. Paniczny strach ogarnął ludność, gdy po kilkudniowym bombardowaniu Sanoka i Zagórza, wieczorem 9 września 1939 r. wojska niemieckie zajęły te tereny. Oczywistym staje się fakt, że w tej sytuacji tok szkolny nie mógł się rozpocząć.

Po ukonstytuowaniu się hitlerowskich władz, okupant przystąpił do organizowania systemu oświaty, która – zgodnie z doktryną faszystów – redukowałą wykształcenie Polaka do zdobycia umiejętności czytania i pisania. Precyzowały to dokumenty władz okupacyjnych, w tym przede wszystkim memoriały pt.: „Problemy traktowania ludności byłych polskich obszarów z rasowo-politycznego punktu widzenia”, oraz „Kilka myśli o traktowaniu obcoplemiennych na Wschodzie”. W początkach października w Sanoku utworzono inspektorat szkolny. W połowie stycznia 1940 r. zorganizowano Urząd Szkolny (Kreisschulamt). Instytucjom tym podlegało szkolnictwo powiatu sanockiego, a więc i Nasza Szkoła. To do nich zwrócili się tutejsi ludzie o przydział nauczyciela.

Na przełomie października i listopada skierowano Jana Byrka – nauczyciela pracujące dotąd w miejscowości Berezka.

W zakresie szkolnictwa powszechnego wprowadzono siedmioletni obowiązek szkolny dla dzieci polskich. W 1940 r. nauczyciele otrzymali niewielką objętościowo broszurę pt. „Neuordnung des Unterrichts an polischen Volksschulen”, jako swego rodzaju przewodnik metodyczny. Przedstawiono w niej tendencje programowe nauczania poszczególnych przedmiotów, obniżono ilość poszczególnych godzin lekcyjnych z jednoczesnym podwyższeniem wymiaru godzin pracy pedagoga. Poza tym, okupant starał się w sposób bezwzględny pozbawić szkołę pomocy dydaktycznych, w tym przede wszystkim polskich podręczników. Ale nasz nauczyciel nie podporządkował się rozporządzeniom władz okupacyjnych. Polskie książki i prasa dziecięca powędrowały do tajnego schowka. Wyjmowano je stamtąd w razie potrzeby i w sprzyjających okolicznościach.

Dzięki takiej postawie, która świadczyła o ogromnej odwadze nauczyciela, dzieci miały szansę uczyć się przyrody, historii i poznawać literaturę polską. Podjął też próby zorganizowania na tym terenie tajnego nauczania. Udało się to tylko częściowo, ponieważ nie było wielkiego zainteresowania tego typu działalnością z powodu obaw przed prześladowaniami okupanta.

W archiwum szkolnym przechowujemy „Arkusze ocen sprawowania i postępów w nauce” z Publicznej Dwuklasowej Szkoły Powszechnej w Pobiednie. Dokumentacja jest niepełna, co stanowi poważną przeszkodę, do nakreślenia wyczerpującego obrazu procesu edukacyjnego w tamtych latach. Uległa zniszczeniu podczas pożaru budynku szkolnego. Wiemy jednak, że zajęcia lekcyjne odbywały się systematycznie, a co więcej, z powodu dużej ilości dzieci, zaszła potrzeba wynajęcia dodatkowych pomieszczeń w prywatnym domu u gospodarzy Kamińskich. Władze niemieckie nie były zainteresowane powiększaniem szkoły. Pan Byrka nie zważając na trudności, ponawiał starania, aż osiągnął cel. W końcu on sam zaczął pracować w nowym miejscu,

a w „starej szkole” uczyła jego żona, nie pobierając za to żadnego wynagrodzenia. Panowało powszechne przekonanie, że nauka to sprawa, dla której warto się poświęcać.



*Uczniowie i nauczyciele przed szkołą.  
(zdjęcie z czasów okupacji – nauczyciel Jan Byrka)*

Rok szkolny 1944/45 był szczególny. Wschodnie ziemie Rzeczypospolitej zostały wyzwolone. Życie powoli stabilizowało się. Społeczeństwo starało się funkcjonować w miarę normalnie.

Ale, jeśli chodzi o szkołę, wypadki potoczyły się źle. W 1946r. budynek szkoły spłonął, podpalony przez członków bandy UPA. I tym razem mieszkańcy wsi wykazali się pomysłowością i talentami organizacyjnymi. Przy pomocy władz gminnych z Zarszyna i powiatowych władz oświatowych, sprowadzono ponemiecki barak z okolic Rzeszowa. Postawiono go obok pogorzelskiego, w tym miejscu, gdzie dzisiaj stoi budynek szkolny. Po odpowiednich zabiegach urządzono we wnętrzu 4 sale lekcyjne, wyposażono w sprzęt, który pochodził z darów, ławki i stoliki wykonali miejscowi stolarze. Szkoła znowu funkcjonowała. Skapitulowano dopiero w zimie. Ostry mróz uniemożliwił prowadzenie zajęć. W tej sytuacji Inspektorat Oświaty podjął decyzję o przeniesieniu szkoły do Markowic i połączenia jej z istniejącą- utworzoną po reformie- czteroklasową placówką. Dzieci, więc zaczęły tam uczęszczać. Nie jest to daleko. Dzisiaj trudno nawet wyobrazić sobie, że taka odległość może stanowić jakąkolwiek niedogodność.

I nie o to przede wszystkim chodziło. Mieszkańcy wsi, nawet ci, którzy obojętnie odnosili się do tej placówki i jej poczyną, stali się gorącymi zwolennikami odbudowy szkoły. Inicjatorem przedsięwzięcia był Karol Skiba- przedwojenny działacz PSL-u. Właściwie taka decyzja zapadła już przed wojną. Gromadzono nawet fundusze na ten cel i lokowano je na książeczkę KKO (Komunalnej Kasy Oszczędności). Pochodziły one z wynajmu terenów gromadzkich dla II Pułku Strzelców Podhalańskich w Sanoku. Żołnierze urządzili sobie tam strzelnicę. Wszystkie te plany zostały udaremnione przez wybuch wojny, naturalnie przepadły też pieniądze.

Nadszedł czas na uzgodnienie lokalizacji. (cdn.)

*Niniejszy artykuł został zredagowany przez członków Koła Historycznego, którego opiekunką jest mgr Alicja Kawka, przy wydanej pomocy pana Kazimierza Bąka - emerytowanego dyrektora Szkoły Podstawowej w Pobiednie*



## W NOWYM ROKU SZKOLNYM

W okresie wakacji w Zespole Szkół w Bukowsku zostały przeprowadzone remonty w budynku szkolnym m.in. malowanie ścian i lampy na korytarzach szkolnych i niektórych salach lekcyjnych, odmalowano i zmieniono

oświetlenie w budynku tzw. Wika-

rówki. W odświeżonych pomieszczeniach uczniowie zapewne przyjemniej będą spędzać czas i zdobywać wiedzę. Priorytetem pracy szkoły będzie w tym roku szkolnym ukończenie budowy sali gimnastycznej oraz budowa świetlicy i stołówki szkolnej. Obecnie szkoła oczekuje na wyposażenie trzeciej pracowni komputerowej oraz centrum informacji multimedialnej w bibliotece szkolnej. W okresie wakacji nauczyciele tworzyli program i planowali działania jakie podejmą w ramach projektu „Szkoła Marzeń”.

Do udziału w tym projekcie została zgłoszona Szkoła Podstawowa. Program został opracowany i wysłany do Warszawy i oczekujemy obecnie na jego akceptację. Szkoła weźmie też udział w konkursie ogłoszonym przez Gazetę Wyborczą – „Nauczyciel z Klasą”. W ramach tego konkursu będzie podejmowanych wiele nowych zadań aktywizujących naszych uczniów do działania na rzecz środowiska lokalnego. W ramach współpracy z PZU zgłosiliśmy udział w programie: „Bezpieczna Szkoła z PZU”, który jest realizowany w trzech kategoriach. Udział w nim ma wzbudzić u uczniów większe poczucie bezpieczeństwa na drodze, poszerzyć znajomość zasad ruchu drogowego, itp. Poza wyżej wymienionymi działaniami w miesiącu wrześniu odbędą się tradycyjnie: „Szkolne biegi przełajowe – Bukowsko 2005”, „Sprzątanie Świata”, „Otrzęsiny dla uczniów klas I i gimnazjum” oraz „Pasowanie na ucznia klasy I szkoły podstawowej”.



Biegi przełajowe

15 września uczniowie Szkoły Podstawowej wzięli udział w Zawodach Lekkoatletycznych w Sanoku – w biegach na 1000 m jeden z uczniów zajął 4 miejsce. Od września przy Zespole Szkół w Bukowsku działa Szkolny Klub „Bushido”. Trener klubu będzie uczył walk wschodnich m.in. judo. Zajęcia judo cieszą się dużym zainteresowaniem uczniów. Odbywają się one cztery razy w tygodniu w dwóch grupach.

Szkoła organizuje też wiele zajęć pozalekcyjnych. Wychowankowie mogą rozwijać swoje zainteresowania poprzez udział w zajęciach sportowych, kółka teatralnego, recytatorskiego, ekologicznego, historycznego, Unii Europejskiej, języka angielskiego, matematycznego, polonistycznego, rękodzieła, chóru i zajęciach gry na instrumencie. Dla uczniów mających trudności w nauce organizowane są zajęcia dydaktyczno – wyrównawcze, jak też przygotowujące do sprawdzianu i egzaminu zewnętrznego. Szkoła w poprzednim roku szkolnym nawiązała współpracę w Wałbrzyskim Ośrodku Badania Kompetencji Uczniów. Dzięki temu w obecnym roku szkolnym planujemy przeprowadzić podobne badania uczniów naszej szkoły. Rok szkolny 2005/2006 niesie wiele nowych działań i wyzwań, którym będziemy starali się sprostać.

*opracowała Ewa Kseniak*



„Sprzątanie Świata” i Bukowska



# Samobrona w Bukowsku

W Zespole Szkół w Bukowsku od września odbywają się zajęcia judo, karate i aikido, prowadzone przez instruktora sportu w judo Ryszarda Kruszyka. Zajęcia judo odbywają się w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki o godz. 16<sup>00</sup> i 17<sup>00</sup>. Do dorosłych adresowane są zajęcia aikido, które odbywają się w poniedziałki i środy o godz. 18<sup>00</sup>. Również na prośbę zainteresowanych zostały zorganizowane zajęcia karate we wtorek i czwartek o godz. 18<sup>00</sup>.

*Zapraszamy wszystkich chętnych do skorzystania z tej oferty.  
opracowała Ewa Kseniak*



## NAJTRUDNIEJSZY KAWAŁEK CHLEBA

W strategii zrównoważonego rozwoju polskich obszarów wiejskich, produkcja rolnicza stanowić będzie nadal dominującą rolę. Lokalni rolnicy - liderzy chcąc realizować własne zamierzenia gospodarcze są wspierani preferencyjnymi kredytami, funduszami z UE w celu zwiększenia konkurencyjności własnych gospodarstw rolnych w warunkach przemian strukturalnych, zmierzających do właściwego wyboru kierunku produkcji rolnej.

Warunki przyrodniczo-ekonomiczne, rozwinięte przetwórstwo mleka na tym terenie, mnogość trwałych użytków zielonych, tradycja, słabe gleby, bezrobocie i tania siła robocza, nakreśliły iż produkcja mleka będzie decydowała o egzystencji wielu rodzin rolniczych w tym regionie. Trzeba zdać sobie sprawę że produkcja mleka wysokiej jakości jest jednym z najtrudniejszych kierunków produkcji zwierzęcej. Na

poziom rozwoju produkcji mleka w Gminie Bukowsko miał wpływ właściwy sposób prowadzenia doradztwa. Z wieloletniej praktyki doradczej wynika, iż rolnicy są z natury konserwatywni w swoich zachowaniach, zazwyczaj do nowatorskich praktyk odnoszą się z rezerwą, czasem wręcz z nieufnością. Powodzenie w realizacji projektów doradczych uwarunkowane jest najczęściej trafnym doбором rolników – liderów, przez których można było skutecznie realizować program doradczy ukierunkowany na rozwój produkcji mleka. Najważniejsze elementy programu to:

- poprawa jakości produkcji pasz objętościowych w tym rozpowszechnianie sporządzenia sianokiszzonek z traw w uprawie polowej, a także uprawa kukurydzy na kiszonkę,
- tworzenie nieformalnych grup wspólnego zakupu i użytkowania maszyn,

- zwiększenie pogłowia i poprawa poziomu genetycznego krów,
- poprawa mikroklimatu w oborach i właściwe urządzenie stanowisk,
- wprowadzenie racjonalnego zbilansowanego żywienia,
- właściwe przechowywanie i zagospodarowanie odchodów zwierzęcych.

Dzięki zaangażowaniu i wytrwałości grupy rolników wdrażających we własnych gospodarstwach program rozwoju produkcji mleka wysokiej jakości, Gmina Bukowsko stała się ważnym ośrodkiem produkcji mleka i hodowli bydła mlecznego rasy simentalskiej w Polsce. Rolnicy-hodowcy biorą udział w wystawach zwierząt hodowlanych, na których zbierają zaszczytne tytuły i nagrody, jednocześnie promując gminę.

*Tekst i zdjęcia L. Karakuła*



Zdzisław Jakubowski – zam. Nadolany z nagrodzoną krową „Zajda” – tytuł Champion w kat Senior

# Jak wybieraliśmy 25 września

W wyborach parlamentarnych do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w gminie Bukowsko uprawnionych do głosowania było 3.906 wyborców. W głosowaniu wzięło udział 1.525 wyborców, co stanowi zaledwie 39,04 %. Na ten wynik złożyła się frekwencja w trzech obwodach do głosowania :

- Nr 1 w Bukowsku, gdzie na 1726 uprawnionych, głosowało 660 wyborców, tj. 38,23 %.

- Nr 2 w Nowotańcu, gdzie na 1239 uprawnionych, głosowało 568 wyborców, tj. 45,84 %.

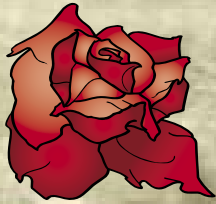
- Nr 3 w Pobiednie, gdzie na 941 uprawnionych, głosowało 297 wyborców, tj. 31,15 %.

Gminnymi liderami w wyborach do Sejmu RP zostali ; Marian Kawa z SLD - 184 głosy, Stanisław Zając z PiS – 111 głosów i Marian Daszyk z LPR – 94 głosy. Poniżej podajemy wyniki głosowania w gminie Bukowsko.

<b>Do Sejmu</b>				
<b>Numer listy i nazwa KW</b>	<b>Bukowsko</b>	<b>Nowotaniec</b>	<b>Pobiedno</b>	<b>Gmina</b>
<i>Lista Nr 1 – Ruch Patriotyczny</i>	2	3	3	8
<i>Lista Nr 2 – Polska Partia Pracy</i>	4	1	2	7
<i>Lista Nr 3 – Liga Polskich Rodzin</i>	104	68	31	203
<i>Lista Nr 4 – Partia Demokratyczna</i>	4	3	1	8
<i>Lista Nr 5 – Socjaldemokracja Polska</i>	14	8	1	23
<i>Lista Nr 6 – Prawo i Sprawiedliwość</i>	131	72	81	284
<i>Lista Nr 7 – Sojusz Lewicy Demokratycznej</i>	81	174	31	286
<i>Lista Nr 8 – Platforma Obywatelska RP</i>	72	41	17	130
<i>Lista Nr 9 – Polska Partia Narodowa</i>	0	0	1	1
<i>Lista Nr 10 – Polskie Stronnictwo Ludowe</i>	66	62	33	161
<i>Lista Nr 11 - Centrum</i>	1	0	1	2
<i>Lista Nr 12 – Platforma J. Korwina-Mikke</i>	3	8	2	13
<i>Lista Nr 15 – Samoobrona RP</i>	160	99	68	327
<i>Lista Nr 17 – Dom Ojczysty</i>	0	3	0	3
<b>Razem</b>	<b>642</b>	<b>542</b>	<b>272</b>	<b>1456</b>
<b>Do Senatu</b>				
<b>Nazwisko i imię</b>	<b>Bukowsko</b>	<b>Nowotaniec</b>	<b>Pobiedno</b>	<b>Gmina</b>
<i>Bajda Stanisław</i>	158	99	54	311
<i>Biliński Mieczysław</i>	27	8	10	45
<i>Dremo Fryderyk</i>	42	56	14	112
<i>Dybowski Marcin</i>	96	50	20	166
<i>Habrat Józef</i>	127	92	60	279
<i>Jarosz Antoni</i>	31	15	5	51
<i>Kłak Krzysztof</i>	80	43	27	150
<i>Konieczny Janusz</i>	89	151	21	261
<i>Kurpiel Zbigniew</i>	107	94	72	273
<i>Lewicki Maciej Jan</i>	20	20	4	44
<i>Łuczaj Michał</i>	14	10	7	31
<i>Mazurkiewicz Andrzej Tadeusz</i>	118	84	61	263
<i>Piotrowicz Stanisław</i>	142	67	59	268
<i>Tereszko Stanisław</i>	84	87	33	204
<b>Razem :</b>	<b>1135</b>	<b>876</b>	<b>447</b>	<b>2458</b>

## Drodzy nauczyciele i wychowawcy

z okazji Waszego święta, życzymy nieślabnącego optymizmu, nieznikającego z twarzy uśmiechu i niezachwianej wiary w to, że w a r t o . I chociaż na owoc Waszej pracy będziecie nieraz długo czekać, niech smak sukcesu, osłodzi Wam czas oczekiwania.



Redakcja „Kwartalnika”



### Uśmiechnij się

Przychodzi sędziwy góral do lekarza:

- Ależ pan jest zdrowy jak rydz, co pan robi, że w wieku stu lat cieszy się pan taką kondycją?

- To nic takiego. Przecież urodziłem się, zanim jeszcze wynaleźli te wszystkie bakterie!

Przychodzi kogut do kurnika i patrzy...

Nie ma kur. Idzie do knajpy, gdzie na różnie pieką się kurczaki.

- No ładnie – mówi – solarium, karuzela, a kurcząt nikt nie pilnuje.

opracowała Barbara Podstawka

# Krzyżówka nr 3

	A	B	C	D	E	F	G	H	I	J	K	L	Ł	M
1														
2														
3														
4														
5														
6														
7														
8														
9														
10														
11														
12														
13														
14														

Na prawidłowe rozwiązania oczekujemy do dnia 30 października 2005 roku.  
Adres redakcji: 38-505 Bukowsko 290.

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z drugiego numeru Kwartalnika, nagrodę główną wylosowała: Milena Kamińska z Sanoka (prosimy o podanie dokładnego adresu, celem wysłania nagrody)

### Poziomo

- 1A - południowo-wschodni region Polski
- 1L - system znaków, sygnałów
- 3A - część pióra
- 3J - zwierzę domowe
- 4C - jednostka monetarna Watykanu
- 4G - płynny tłuszcz
- 5A - np. dowód wpłaty
- 5J - zorganizowane działanie
- 6B - mistrzostwo, artyzm
- 7D - awantura, zamieszanie
- 7J - uszkadzać, niszczyć
- 8A - bywa czarna
- 8G - gwiazda, słynna aktorka lub śpiewaczka
- 9D - odmiana koloru, odcień
- 9J - wiązanie stalowe do wzmacniania budowli
- 10A - egzamin dojrzałości
- 10H - polski zespół rockowy
- 11D - z uzdrowiskiem dla dzieci
- 11L - doradza rolnikom / skrót /
- 12C - duży grzyb lub ptak drapieżny
- 12I - rzadkie imię męskie
- 13A - spód czegoś
- 13E - gorąco, upał
- 13I - 100 m. kw.
- 13L - zaimek pytajny
- 14A - pierwszy statek
- 14F - wnyki, siđa

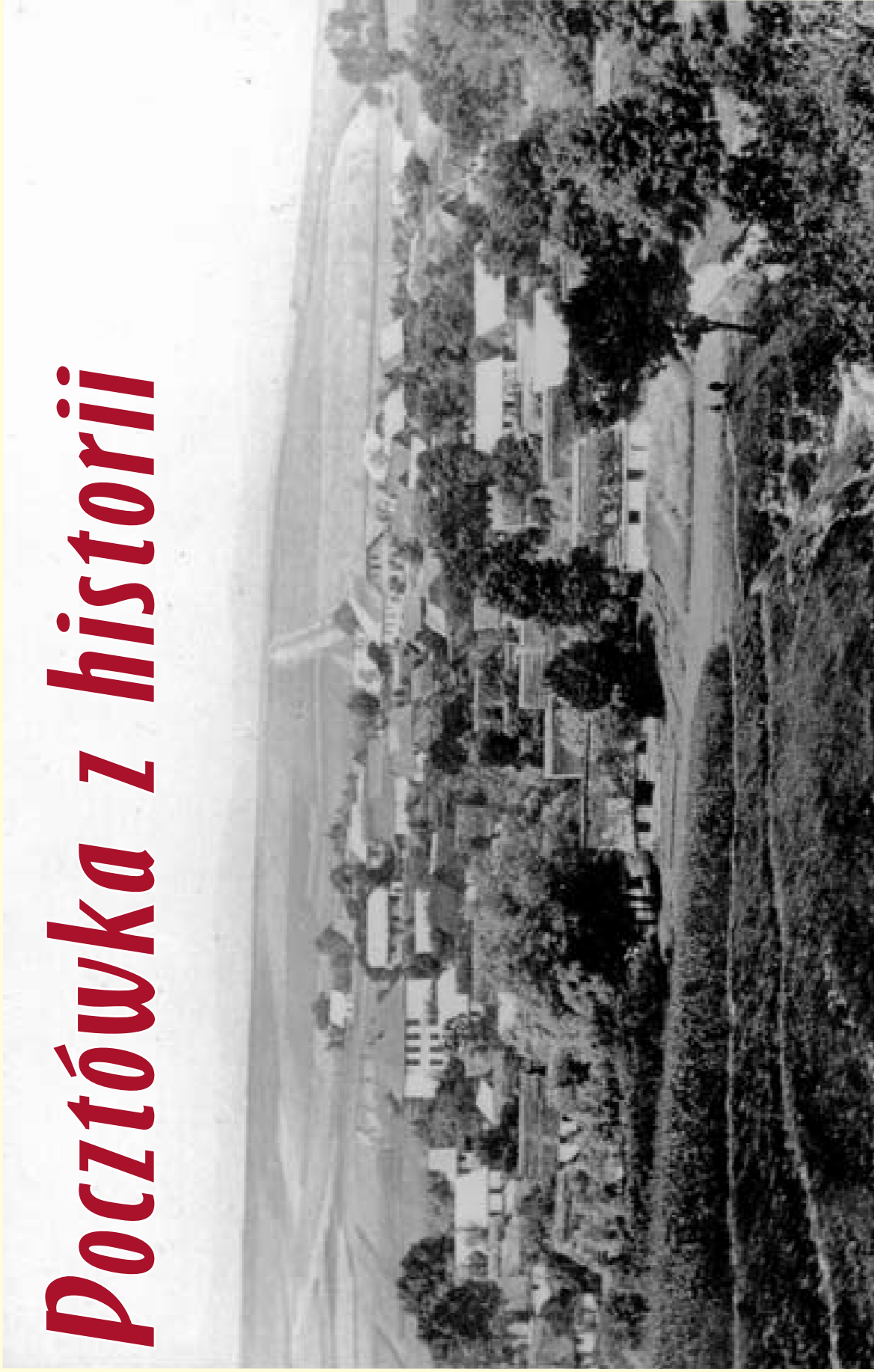
### Pionowo

- A1 - długi drąg z żelaznym hakiem
- A12 - uroczysty utwór poetycki
- B5 - skłaniać kogoś do uwierzenia
- B13 - np. 14, 23, 48
- C1 - farba do powierzchni metalowych
- C12 - kucharz okrętowy
- D3 - bibliografia dzieł na dany temat
- E1 - świątynia protestancka
- E9 - pomarańczowy kolor
- F9 - produkty mleczne i jaja
- G3 - rzadkie imię męskie
- G11 - środek represyjny
- H3 - zdobywa szczyty górskie
- I1 - C w gamie
- I12 - używany do pieczętowania
- J3 - głos kaczki
- J7 - podręczny skład towarów
- K2 - potocznie o mieszkańcu Krakowa
- L7 - pustkowie, zaciszne miejsce
- Ł1 - okręcać, zawijać
- M8 - czterech muzyków w zespole

Opracował: Henryk Pałuk

**KWARTALNIK 19**

# *Pocztówka z historii*



Nowotaniec 1937 r.